



Pierwsza lewa (7)

Strategia dokładania błotek

Losowy sposób dokładania błotek, a także często spotykane automatyczne ukrywanie najniższej błotki przez rozgrywającego, które jakoby ma zwiścić obrońców, jest oznaką indolencji w tym temacie. Omówmy kilka podstawowych sytuacji, co pozwoli ci uchwycić logikę postępowania i zwiększyć przez to szansę sukcesu w grze.

Przykład 1

♥ A K 8 7 4 ♥ D 10 3 ♥ W 9 5
♥ 6 2

Na naszą grę kolorową **W** wistuje ♥A (wist i zrzutki naturalne), **E** dokłada ♥5 (demarka). Jaką kartę należy dołożyć z ręki **S**, by zachęcić obrońcę do kontynuowania ataku i wyrobienia nam lewy na damę? Otóż musimy dać gracze **W** szansę rozczytania ♥5 jako *marki* (w wiście naturalnym – duża zachęca). Należy więc dołożyć ♥6, tworząc przed **W** szansę na układ:

♥ A K 8 7 4 ♥ D 7 3 ♥ 5 2
♥ W 9 6

Gdyby jednak obrońcy stosowali zrzutki odwrotne, wówczas chcąc zachęcić obrońcę do kontynuowania ataku, powinniśmy dołożyć błotkę najniższą, np.:

Przykład 2

♥ A K 8 7 4 ♥ D 10 3 ♥ W 9 5
♥ 6 2

Jeśli **E** do zagrane go ♥A dołoży ♥9 (zrzutki odwrotne), to chcąc zachęcić

obrońcę do kontynuacji ataku, dołóż ♥2, tworząc przed **W** możliwość układu:

♥ A K 8 7 4 ♥ D 10 3 ♥ W 9
♥ 6 5 2

Ogólna zasada

Będąc rozgrywającym, postępuj zgodnie z alfabetem stosowanym przez obrońców. Zachęcaj (zniechęcaj) do kontynuowania ataku tak, jak robią to oni. Jeśli obrońcy zachęcają niską, ty także zachęcaj niską kartą. Jeśli zaś zachęcają wysoką, ty także zachęcaj wysoką błotką.

Przykład 3

♥ A K 8 7 4 ♥ D 10 3 ♥ 6
♥ W 9 5 2

Na grę kolorową **W** wistuje ♥A (zrzutki odwrotne). Chcąc zniechęcić, powinienś dołożyć ♥9 (duża zniechęca). **W** może dojść do wniosku, że partner (**E**) ma ♥6 5 2 lub ♥W 6 x.

Przykład 4

♣ D W 10 3 ♣ 9 4 2 ♣ 7
♣ A K 8 6 5

Kontrakt bezatutowy. Wist ♣D (zrzutki naturalne – duża zachęca).

Z ręki dołóż ósemkę (marka). **W** dojdzie być może do wniosku, że partner zachęca np. z konfiguracji ♣K 7 x i będzie kontynuował atak. W ten sposób zyskasz tempo w rozgrywce, a być może i dodatkową lewą, jeśli **W** zdecyduje się w drugiej lewie wyjść ♣3.

Popatrzmy na nieco inną sytuację:

Przykład 5

♣ W 9 5 3 ♣ K 6 ♣ 10 7
♣ A D 8 4 2

Kontrakt bezatutowy. Wist ♣3 (czwartą najlepszą), ze stołu ♣6, od **E** ♣10. Ty dołóż ♣4, by silnie zasugerować **E**, że atak nastąpił z pięciokartu, np.: ♣D W 5 3 2. Jeśli **E** w to uwierzy, będzie kontynuował atak treflowy.

Przykład 6

♣ K D W ♣ A 10 8 7 5
♣ 6 ♣ 9 5 4 2

Na grę kolorową **W** zawistował ♣6 (wist odmienny), **E** zabił asem. Aby wzbudzić u **E** niepewność, czy atak nastąpił z dubla, czy z singla, dołóż błotkę niższą od karty wistu, stwarzając szansę na atak z konfiguracji 9–6, a nawet z trzech błotek. Błędem jest dołożenie błotki najwyższej (♣9) – **E** będzie miał pewność, że atak nastąpił z singletona.

Przykład 7

Mecz; obie po partii, rozdawał N

		♠ K 9 7 4	
		♥ K D W 10	
		♦ K D 8	
		♣ 9 4	
♠ 8 6 2			♠ 5
♥ 9			♥ A 6 5 4
♦ W 6 4 3			♦ 10 7 5 2
♣ W 8 6 5 2			♣ A D 7 3
		♠ A D W 10 3	
		♥ 8 7 3 2	
		♦ A 9	
		♣ K 10	

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	1 ♠
pas	2 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Wist ♥9 (odmienny). **E** bije asem i zagrywa ♥4, lawintulując trefle. Jako rozgrywający powinienś dołożyć w dwóch pierwszych lewach najwyższe błotki. Wtedy **W** może dojść do wniosku, że **E** miał konfigurację ♥A 4 3 2 i lawintuluje kara. ♦

Kto pyta, nie błądzi

Problemy z trójkolorówką

Panie Redaktorze
Zagraliśmy złego szlemika w rozdaniu:

Mecz; obie przed partią, rozdawał W							
♠ K D 7 6	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ A 8	
N		E					
W		S					
♥ K 9 7 5		♥ D 6 4 3					
♦ K W 8 2		♦ A D					
♣ 4	♣ A D 10 6 3						

Licytacja Wspólnym Językiem

W	E
1 ♦	2 ♣
2 BA ¹	3 ♥
4 ♥ ²	4 BA ³
5 ♣ ⁴	6 ♥
pas	

¹ trójkolorówka z singlem trefli; ² minimum otwarcia; ³ blackwood; ⁴ jedna wartość z pięciu

Wprawdzie kiery dzieliły się 3–2, ale as był trzeci, więc kontrakt został przegrany. Czy to zwykły pech (gdyby ♦W przenieść do kierów, szlemik byłby do gry)? Czy można było uniknąć tego nieszczęścia?

Pozdrawiam
Paweł

Odpowiedź

Czy blackwood był uzasadniony? Zróbmy bilans rozdania z pozycji E: 11/12 PC otwierającego + 2 pkt za singla + 18 PC = 31/32 pkt. Jeśli uwzględnimy fakt, że ♣D jest kiepsko zlokalizowana, bilans na szlemika staje się bardzo wątpliwy. W takich sytuacjach polecam wyobrazić sobie kilka rąk partnera i jeśli stwierdzisz, że w wielu przypadkach szlemik będzie kiepski, nie powinieneś przesądzać szlemika pytaniem o asy. Proszę zauważyć, że W mógł otworzyć 1♦ z taką ręką...

♠ D W 7 6 ♥ K W 7 5 ♦ K W 8 2 ♣ 4

... z którą szlemik także jest poniżej szans opłacalności. Dopiero przy tak urodziwej karcie W:

♠ K 9 7 6	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ A 8	
N		E					
W		S					
♥ A K 9 7		♥ D 6 4 3					
♦ K 9 8 2		♦ A D					
♣ 4	♣ A D 10 6 3						

... szlemik jest dobry. Jednak mając tak piękne 13 PC, W nie powinien licytować ne-

gatywnych 4♥, lecz zgłosić cuebid 3♠.

Wracając do autentycznego rozdania: winę należy przypisać graczowi E, który powinien był spasować na 4♥.

A co ma zaliczyć W po odpowiedzi 2♣, gdy ma trójkolorówkę 4–4–4–1 w sile 15–17 PC?

Propozycja pierwsza: skoczny rebid 3BA.

W	E
1 ♦	2 ♣
3 BA ¹	?

¹ 4–4–4–1, 15–17 PC

Teraz E uzgadnia kolory za pomocą transferów:

4♣/♦/♥ – uzgodnienie kar/kierów/pików,

4♠ – samodzielny kolor treflowy,

4BA – naturalne, inwit szlemikowy

Propozycja druga: rebid 2BA o pełnej strefie, 11–17 PC

W	E
1 ♦	2 ♣
2 BA ¹	?

¹ 4–4–4–1, 11–17 PC

E także uzgadnia kolory za pomocą transferów:

3♣ – zasadniczo cztery kara, ale niekiedy, przy braku starszej czwórki, *waiting* – sprawdzanie siły otwierającego,

3♦/♥ – uzgodnienie kierów/pików,

3♠ – samodzielny kolor treflowy,

3BA – naturalne, brak aspiracji.

Dalej:

W	E
1 ♦	2 ♣
2 BA ¹	3 ♦ ²
?	

¹ 4–4–4–1, 11–17 PC; ² cztery kiery

3♥ – 11–14 PC,

inne – cuebid, 15–17 PC.

Powyższa propozycja pozwala rozpocząć licytację szlemikową na poziomie trzech tak przy sile 11–14, jak również przy 15–17 PC. ♦

Co zalicytujesz?

Mecz, WE po partii, rozdawał W.

W	N	E	S
1 ♥	1 BA ¹	ktr.	pas
?			

¹ silne, 15–17 PC

Przypominam: kontra na 1BA obiecuje co najmniej zgrabne 9 PC, a więc w znacznej większości przypadku otwierający będzie na nią pasował, gdyż statystycznie mamy co najmniej lekką przewagę siły oraz, co nie jest bez znaczenia, przewagę pierwszego wistu. Nie znaczy wcale, że otwierający ma obligatoryjnie pasować i, zacieśniając ręce, czekać na wysoką wypłatę. Jest wiele powodów, by z karcenia przeciwników zrezygnować. Należą do nich przede wszystkim założenia: gdy przeciwnicy są przed, a my po partii, powinniśmy rozważyć, czy ich wpadka nie będzie zbyt skromną względem zapisu za naszą wygraną. Należy antycypować pierwszy wist. Zwykle nastąpi on w kolor otwarcia, ale gdy posiadamy singletona z boku, możemy spodziewać się długości w tym kolorze u partnera, a tym samym wistu w ten kolor, co często spowoduje utratę lewy oraz tempa. Posiadanie singletona w kolorze młodszym jest także przesłanką, że być może obrońca oparł swoje 1BA na solidnym longerze w tym kolorze i po wiście w kolor otwarcia przeciwnik zgarnie na początek 6–7 lew.

Wzbogacony o tę wiedzę zdecyduj o dalszej licytacji z poniższymi rękami:

- ♠ K W 7 ♥ D 10 7 6 5 4 ♦ A W 8 ♣ 6
- ♠ W 9 ♥ K 10 6 5 4 ♦ D W 8 7 6 ♣ A
- ♠ A 10 7 ♥ A D W 9 7 4 ♦ K D 8 ♣ 7
- ♠ K W 10 8 ♥ A D 10 7 4 ♦ 4 ♣ A 9 2
- ♠ W 10 ♥ A D 10 7 4 ♦ K D 8 ♣ W 9 2
- ♠ A 6 ♥ A W 10 7 4 ♦ A D 10 8 3 ♣ 6
- ♠ A 7 ♥ A D W 9 7 4 2 ♦ D W 8 ♣ 9

Odpowiedzi

a) 2♥. Masz minimum otwarcia, singletona w kolorze młodszym, więc ani wist kierowy, ani tym bardziej treflowy cię nie ucieszy. Jeśli przeciwnicy wpadną bez jednej (+100), to zapewne wtedy siła waszej karty jest wystarczająca do realizacji 2♥ (+110).

b) 2♦. Ta oboga w miliony ręka zdecydowanie namawia do gry własnej: układ 5–5, niewiele lew defensywnych, spore możliwości ofensywne. Nie możemy liczyć na wist karowy, a żaden inny nas nie ucieszy.

c) 3♥. Mamy solidny kolor, dobre wartości w kolorach bocznych i bilans na końcówkę. W tym przypadku decydują przede wszystkim założenia: oni przed, my po partii. W odwrotnych założeniach polowanie na wysoką wypłatę byłoby w pełni uzasadnione.

d) 2♠ (nadwyżkowe). I tym razem zdecydowanie lepiej udać się do końcówki. Tę decyzję wspierają nie tylko założenia, ale także niezrównoważony układ naszej karty. Jeśli partner ma longera w karach i zawistuje w ten kolor, to zwykle odbędzie to się ze stratą lewy i przeciwnicy wykpią się wpadką, która nie zrekompensuje premii za naszą popartyjną końcówkę. Jeśli z kolei obrońca oparł swoje wejście 1BA na longerze karowym, to po wiście kierowym też może zbierać kilka lew. Zauważmy, że dopiero wpadka bez czterech przyniosłaby nam zysk, a to wymaga wzięcia przez nas aż dziesięciu lew.

e) Pas. Jesteśmy przygotowani na każdy wist partnera. Jeśli partner ma nadwyżki w sile dające bilans na końcówkę, to powinniśmy zapisać co najmniej 500 (niewielka strata lub niewielki zysk). Gdy wychodzi nam tylko częściówka, to powinniśmy zapisać co najmniej 300. Wartość oczekiwana przemawia więc za pasem. Oczywiście w każdym innym założeniu spodziewane zyski byłyby znacznie obfitsze.

f) 3♦. Nasza karta woła o grę własną. Powinniśmy bez trudu wygrać końcówkę.

g) 4♥. Licytujemy to, co powinniśmy wygrać.

Wnioski

1. Trzeba umieć zrezygnować z karania przeciwników w przypadku posiadania ręki niezrównoważonej.

2. Gdy przeciwnik jest przed partią, zakres korzyści z kontry karnej na 1BA zacieśnia się do niezbyt wielkiego obszaru. To m.in. dlatego coraz większą popularnością cieszy się słabe otwarcie 1BA (12/11–14 PC) w założeniach przedpartyjnych. Połowanie przeciwników na kontrę karną rzadko jest wtedy opłacalne, a precyzja licytacji własnej wyraźnie ograniczona. ♦

Ocena karty (5)

Plastic valuation – co to takiego?

Plastic valuation (plastyczna ocena rąk) to ocena siły rąk w miarę postępów licytacji.

Ocena ta jest niekiedy wynikiem złożonego procesu umysłowego i dlatego pozostaje

staje wiedzą tajemną nawet dla wielu graczy uchodzących za bardzo zaawansowanych. Rutyniarze posługują się zwykle odzuchami, które ugruntowały się w ich podświadomości w wyniku nierzadko kilkudziesięcioletniej obecności przy brydżowym stoliku.

W rozgrywce ocena możliwości połączonej rąk jest łatwiejsza, gdyż karty partnera leżą w całej okazałości na stole. W licytacji proces oceny jest w znacznym stopniu abstrakcyjny, opiera się na informacjach nie całkowicie pewnych, a jedynie prawdopodobnych. Tym samym powstający w naszej wyobraźni obraz połączonych rąk nie może być nadto precyzyjny.

Jednak tak w rozgrywce, jak w licytacji występują elementy wspólne. Gdy wyłoży się dziadek, rozgrywający liczy lewy wygrywające oraz przegrywające. Podobnie podczas licytacji gracz bierze pod uwagę lewy wygrywające, jak również lewy (figury), które spodziewa się stracić. Jedyna różnica między tymi elementami gry w brydża jest taka, że procesy licytacji są w większym stopniu skryte, a tym samym powstający w naszym umyśle obraz jest swego rodzaju próbą generalną przed rzeczywistym spektaklem, który ma dopiero nadejść.

Po tym wprowadzeniu pora na zilustrowanie omawianego tematu przykładami, zacznijmy od najprostszego:

Przykład 1

Licytujemy Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1BA	pas	pas	?

Która z poniższych rąk jest „silniejsza”?

S₁: ♠D W 10 7 6 5 ♥9 ♦6 5 4 ♣10 7 2

S₂: ♠D W 10 7 6 5 ♥9 ♦K D 4 ♣A D 10

Gracz początkujący poprzestanie na policzeniu miltonów i z ręką S₁ zapewne spasuje.

Tymczasem właśnie ręka S₁ niesie korzystniejsze prognozy na sukces. Ponieważ E nie dojrzał szans na końcówkę, więc siły połączonych rąk obu par oscylują wokół 20 miltonów. Zatem patrząc w kartę S₁, domyślamy się, że partner ma rękę zrównoważoną, być może w sile nawet 16 PC, z którą – ze względu na ustalenia systemowe Wspólnego Języka – nie mógł zabrać głosu. Popatrzmy na całe rozdanie:

Mecz; obie po partii, rozdawał W

	♠ A 8 3	
	♥ W 7 5 2	
	♦ K D 8 2	
	♣ A D	
♠ K 9		♠ 4 2
♥ K D 4 3		♥ A 10 8 6
♦ A 7 3		♦ W 10 9
♣ K W 8 3		♣ 9 6 5 4
	♠ D W 10 7 6 5	
	♥ 9	
	♦ 6 5 4	
	♣ 10 7 2	

Strona NS posiada zaledwie 19 miltonów, a do wzięcia – aż 11 lew w pikach.

Eksperymentalnie zamieńmy między sobą ręce N i S.

	♠ D W 10 7 6 5	
	♥ 9	
	♦ 6 5 4	
	♣ 10 7 2	
♠ K 9		♠ 4 2
♥ K D 4 3		♥ A 10 8 6
♦ A 7 3		♦ W 10 9
♣ K W 8 3		♣ 9 6 5 4
	♠ A 8 3	
	♥ W 7 5 2	
	♦ K D 8 2	
	♣ A D	

Teraz strona NS, grając w pikach, weźmie tylko osiem lew. Różnica aż trzech lew!

Nietrudno wyjaśnić tę redukcję lew; w pierwszym przypadku figury N były zlokalizowane za figurami W (powiodły się impasy i ekspasy), w drugim – wprost przeciwnie.

Przykład 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

W	N	E	S
1♦	2♣	2♦	?

Która z poniższych rąk rokuje wyższą grę własną?

S₁: ♠K 2 ♥9 8 7 ♦K D 4 ♣D W 7 6 5

S₂: ♠K 2 ♥D 9 7 ♦7 6 4 ♣8 7 6 5 4

Nie wiemy na razie zbyt wiele o rozdaniu, ale ze sporym prawdopodobieństwem możemy powiedzieć, że N ma singletona karo. Wynika to z następującego rozumowania:

– E nie próbuje uzgodnić koloru starszego kontrę negatywną (nie ma czwórki starszej), a więc W i N mają osiem pików, oczywiście rozłożonych 4–4 (z pięciokartem jeden z nich zaliczyłoby 1♠);

– z tego samego wniosku wynika, że WN mają 7–8 kierów. Przy czym jeśli

partner miałby układ 4–4–0–5, to zdecydowałby się na pewno na kontrę (zamiast 2♣), gdyż odzywka ta lepiej opisuje rękę. Można więc przyjąć, że **WN** mają dokładnie siedem kierów; **W** – cztery, a **N** układ 4–3–1–5.

Po tej analizie spróbujmy ocenić rękę **S**₁:

♠K 2 ♥9 8 7 ♦KD 4 ♣DW 7 6 5

Przy grze w kolor mariasz karo jest niewiele wart. Figury treflowe też są zbyt cenne, gdyż partner ma na pewno asa i króla w tym kolorze. Ze słabszym kolorem treflowym dałby kontrę wywoławczą – ma przecież układ 4–3–1–5. Więc tak naprawdę mamy jedną w pełni wartościową figurę – ♠K.

Jeśli nasze rozumowanie jest słuszne, to ręką **S**₂...

♠K 2 ♥D 9 7 ♦7 6 4 ♣8 7 6 5 4

... warta jest mniej więcej tyle samo co **S**₁. Ponieważ jednak mamy tylko 5 PC, to możemy spodziewać się większej liczby punktów u partnera. Co więcej, będą to punkty bazowe, biorące udział w grze.

Popatrzmy na całe rozdanie w obu wariantach:

♠ A D 5 4	♠ W 10 8 7	♠ 9 6 3
♥ D 6 5 4	♥ K 10 2	♥ A W 3
♦ A 10 9 7	♦ 3	♦ W 8 6 5 2
♣ 2	♣ A K 10 9 8	♣ 4 3
	W N E	
	W S	
	♠ K 2	
	♥ 9 8 7	
	♦ K D 4	
	♣ D W 7 6 5	

Na naszą grę treflową przeciwnicy mają pięć lew, a więc nie wychodzi nawet 3♣. Niemniej 3♣ należy zalicytować chociażby w obronie wychodzących 2♦. A jeśli **WE** wymienią swoje starsze asy, obie strony będą mogły wziąć po dziewięć lew.

♠ D W 10 4	♠ A 8 7 5	♠ 9 6 3
♥ 8 6 5 4	♥ K 10 2	♥ A W 3
♦ A K D 9	♦ 3	♦ W 10 8 5 2
♣ 2	♣ A K W 10 3	♣ D 9
	W N E	
	W S	
	♠ K 2	
	♥ D 9 7	
	♦ 7 6 4	
	♣ 8 7 6 5 4	

Teraz, po trafnej rozgrywce, możemy wygrać końcówkę treflową.

Zapamiętaj

Plastic valuation jest sercem i duszą licytacji. Metoda ta polega na wizualizacji rozdania w kontekście napływających w trakcie licytacji informacji i w efekcie na określeniu liczby lew wygrywających lub przegrywających w ręku gracza, a także w połączonych rękach pary. Nie opiera się ona na żadnej wcześniej ustalonej wartości, ale na naturalnym procesie eliminacji. Liczenie punktów to sztuczny, matematyczny sposób oceny karty, wskazany we wczesnym etapie licytacji, zwłaszcza przy rękach zrównoważonych. Jednak w miarę postępu licytacji i mnogości odzywek wszystkich jej uczestników zdecydowanie preferowana powinna być plastyczna ocena rąk. ♦

Wizualizacja (1)

Wizualizacja w brydżu – jest procesem tworzenia w wyobraźni obrazu rozdania. Budowany obraz opiera się na zbiorze informacji zaczerpniętych z licytacji, pierwszego wistu oraz dalszych poczynań wszystkich graczy. Do tej budowy należy wykorzystać wnioski nie tylko z działań, które miały miejsce, ale także tych – których nie było (wnioskowanie negatywne).

Problem rozgrywkowy

Mecz; obie przed partią, rozdawał **N**

♠ K 9 2	♠ W 10 8 7	♠ 6 5
♥ –	♥ K 10 2	♥ 9 7 5
♦ A 6 5 4	♦ 3	♦ K 10 3
♣ D W 9 5 4 3	♣ A K 10 9 8	♣ A 10 8 7 6
	W N E	
	W S	

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	1♦	pas	1♥
2♣	2♥ ¹	4♣	4♥
5♣	pas...		

¹ cztery kiery (z trzema – kontra fit)

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

N wyszedł ♥D, którą **E** przejął królem, a ty przebiłeś atutem. W drugiej lewie zagrałeś ♣D, **N** dołożył ♣2. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Pierwsza decyzja: grasz górą czy impasujesz ♣K?

To dla ciebie zapewne łatwa decyzja. Gdyby **N** miał ♣K 2, to jego otwarcie 1♦ musiałoby być z pięciokartu (w **WJ** otwieramy 1♦ z czterech kart tylko przy trójkolorówce), a ponieważ **N** w trakcie licytacji ujawnił cztery kiery, miałby układ 2–4–5–2, a tym samym układ ręki **S** byłby 6–6–1–0. W świetle całej licytacji jest to niemożliwe, gdyż **S** zacząłby licytację od 1♠, a poza tym z tak układową ręką nie spasowałby na 5♣.

Zadysonowałeś więc ♣A i **E** dołożył ♣K. Jaki jest zatem układ ręki **N**?

Mamy dwie możliwości: 4–4–4–1 lub 3–4–5–1. Przy tym drugim układzie **S** miałby układ 5–6–1–1, z którym nawet niezbyt zaawansowany brydżysta nie pozwoliłby grać przeciwnikom 5♣ – zgłosiłby 5♥.

Stąd wniosek końcowy: **N** ma układ 4–4–4–1, zaś **S** – 4–6–2–1. Rozkład figur też jest w znacznej mierze znany: pierwszy wist ujawnił rozkład kierów: D W x x u **N** i A K x x x u **S**, więc **N** oprócz co najmniej jednej figury karowej powinien mieć ♠A podpartego figurą. Oto cały diagram rozdania:

♠ A D 8 4	♠ W 10 8 7	♠ 6 5
♥ D W 3 2	♥ K 10 2	♥ 9 7 5
♦ D 9 8 7	♦ 3	♦ K 10 3
♣ 2	♣ A K 10 9 8	♣ A 10 8 7 6
	W N E	
	W S	
♠ K 9 2	♠ D W 10 3	♠ 9 6 3
♥ –	♥ A K 10 8 6 4	♥ A W 3
♦ A 6 5 4	♦ W 2	♦ W 10 8 5 2
♣ D W 9 5 4 3	♣ K	♣ D 9

Grając na odwróconą rękę, mamy gotowych dziesięć lew: pięć trefli w stole, trzy przebitki kierowe oraz dwie w karach. Najprostszą szansą na lewę jedenastą jest ♦D W x x u gracza **N**. Grając dwa razy blotką karo spod asa, wyrobimy sobie lewę na ♦10. Jednak przy rozdzielonych figurach karowych kontrakt także jest pewny. Znamy dokładnie układ rąk obrońców, więc możemy bezbłędnie śledzić ich poczynań. Po przebicciu trzech kierów doprowadzamy do końcówki:

♠ K 9 2	♠ A D	♠ 6 5
♥ –	♥ W	♥ –
♦ A 6 5	♦ D 9 8	♦ 10 3
♣ –	♣ –	♣ 10 8
	♠ W 10 7	
	♥ K 10	
	♦ W	
	♣ –	

Po zagranie $\clubsuit 10$ i $\clubsuit 8$ (z ręki pik i karo w dowolnej kolejności) **N** wyniesie kiera i karo również w dowolnej kolejności (jeśli wysinglowałby $\spadesuit A$, to zagramy pika w koło, wyrabiając $\spadesuit K$). W ręku **N** zostaną $\spadesuit A$ D i $\heartsuit D$ x – teraz zagrywamy $\heartsuit A$ oraz błotkę karo i **N** podaruje nam lewę na $\spadesuit K$.

PS Wspominałem, że przy układzie ręki **N** 3–4–5–1 **S** miałby układ 5–6–1–1, z którym nawet niezbyt zaawansowany brydżysta licytowałby wyżej. Wtedy rozdanie wyglądałoby np. tak:

♠ K 9 2	♠ A D 8	♠ 6 5
♥ –	♥ D W 3 2	♥ 9 7 5
♦ A 6 5 4	♦ D 9 8 7 2	♦ K 10 3
♣ D W 9 5 4 3	♣ 2	♣ A 10 8 7 6
	♠ W 10 7 4 3	
	♥ A K 10 8 6 4	
	♦ W	
	♣ K	

Na linii **NS** wychodzi bezproblemowe $5\heartsuit$, zaś dobry gracz (**W**) nadal wygra $5\clubsuit$. Gdy $\spadesuit K$ byłby u **E**, $5\heartsuit$ byłoby nadal właściwym kontraktem, gdyż wtedy $5\clubsuit$ wygra nawet początkujący brydżysta (odda co najwyżej pika i karo – przy trafnej rozgrywce kar weźmie 12 lew), a $5\heartsuit$ jest zaledwie bez jednej.

Pamiętaj

Każdy gracz powinien wzbogacać swą wiedzę o kolejne zagrania techniczne:

- ♦ rozgrywka wywiadowca
- ♦ widelec Mortona

- ♦ metoda hipotezy
- ♦ manewr złodziejski
- ♦ mała parada
- ♦ duża parada
- ♦ manewr diabelski
- ♦ przymusy
- ♦ impas wewnętrzny
- ♦ zagrania psychologiczne
- ♦ inne, pomniejsze.

To są narzędzia, którymi powinniśmy sprawnie się posługiwać. Użyć właściwe we właściwym czasie. Jednak proces rozgrywki zwykle rozpoczyna się znacznie wcześniej i polega na wizualizacji rozdania, czyli zbudowaniu obrazu rąk przeciwników na podstawie wniosków:

- z licytacji,
- z pierwszego wistu,
- ewentualnie z dalszych działań przeciwników.

ŁUDZIE BRYDŻA. HENRYK ŁĘCKI: KRÓLEWSKA GRA UCZY POKORY I WSPÓŁPRACY



♦ **GRAM W BRYDŻA OD...** 1957 r. Pierwsze nauki pobierałem w Domu Studenta podczas studiów wychowania fizycznego w Gdańsku-Oliwie – po prostu często brakowało czwartego do gry.

Miałem jednak niewiele czasu na tę królewską grę, ponieważ grałem w piłkę nożną w Arce Gdynia. Niekiedy jednak grywałem w turniejach brydżowych w akademiku albo w domu kultury w Sopocie.

♦ **GRAM W BRYDŻA, BO...** bardzo lubię tę grę. Pozwala mi też oderwać się od zwyczajnych, codziennych problemów. A do tego uczy pokory, współpracy i zasad fair play.

♦ **MOJA NAJWIĘKSZA BRYDŻOWA SATYSFAKCJA TO...** zdobycie wraz z kolegami szaczonego tytułu drużynowego mistrza Polskiego nauczycieli i nauczycieli akademickich w 1985 r. w Pruszkowie. Zdobyłem też srebro i brąz nauczycielskich mistrzostw kra-

ju w Grudziądzu w latach 2001 i 2002. Wielką brydżową satysfakcję miałem też, grając w ubiegłym roku – w parze z mistrzynią Ewą Miszewską – w Turnieju Przyjaciół Brydża w Pałacu Prymasowskim w Warszawie.

4. MOJE ULUBIONE KSIĄŻKI BRYDŻOWE

TO... kolejne wydania *Wspólnego Języka* Krzysztofa Jassem, a także *Brydż Nowoczesny* Bogumiła Seiferta i *Praktyczny przewodnik: jak grać i wygrać* Juliana Pottage'a.



HENRYK ŁĘCKI SOBIE:

Po studiach podjąłem pracę w Elblągu i tu zacząłem się popularyzacją brydża sportowego wśród pracowników oświaty. W Domu Nauczyciela organizowałem spotkania towarzyskie z cykliczną nauką sztuki brydżowej. Potem zacząłem organizować mistrzostwa miasta pracowników oświaty, a także otwarte mistrzostwa Elbląga. Na przełomie lat 80. i 90. wstąpiłem do TKKF i założyłem w nim sekcję brydżową. W 1998 r. zorganizowaliśmy w Elblągu I Ogólnopolski Kongres Brydża Sportowego „Żuławski” – który potem

zdołał miano kongresu międzynarodowego i zaczął nosić imię przedwcześnie zmarłego elbląskiego arcymistrza Mirosława Wołka. W tym roku odbył się jubileuszowy, dwudziesty Kongres Żuławski.

W 2006 r. powołaliśmy do życia – wspólnie z grupą entuzjastów – Elbląskie Stowarzyszenie Brydża Sportowego, które organizuje różne turnieje nie tylko o charakterze lokalnym. Od 21 lutego 1967 r. do dziś jestem członkiem Polskiego Związku Brydża Sportowego. Z wieloletnią działalność otrzymałem w 2007 r. Srebrną Odznakę PZBS.

Jestem optymistą obdarzonym poczuciem humoru. Moje hobby to piłka nożna i wędkarstwo (przed laty zorganizowałem nawet w Elblągu pierwsze nauczycielskie mistrzostwa Polski w wędkarstwie).

Żona Felicja – mgr fizyki; syn Marek – absolwent Politechniki Gdańskiej, biznesmen; córka Mirosława jest lekarzem.

Mieszkam w Jagodniku – na terenie Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej. Do Elbląga mam 15 km – w sam raz, żeby bez problemów podjechać tam na brydża...

Notował: P.J.